

Teatr żyje tylko dzięki widzom



► Zdzisław Derebecki, aktor, reżyser, dyrektor teatru w Koszalinie

Gorzów Wlkp.

- Gwarantuję dobrą zabawę z odrobiną ironii - mówi reżyser Zdzisław Derebecki. Efekty jego pracy zobaczymy w sobotę w Teatrze Osterwy

„Żona potrzebna od zaraz” to sprawdzona angielska komedia, czyli woli Pan rozśmieszać publiczność niż tworzyć nastrój powagi?

Jedno i drugie to oblicza naszego człowieczeństwa. Śmiech to lekarstwo, odreagowanie, a nawet katharsis (oczyszczenie - dop. red.). Zwłaszcza w pochmurną pogodę. Poczucie humoru jest bardzo wskazane, nie mniej niż rozważania na poważniejsze tematy. **Gościnnie reżyseruje Pan w Gorzowie. Jak się pracuje z naszymi aktorami?**

- Są otwarci na moje uwagi, wręcz ich oczekują i chętnie realizują. Reżyser jest wszak pierwszym widzem. Zgadzam się z opinią, że nie ma złych aktorów, są tylko źle obsadzeni. Wzajemna współpraca

tworzy całość, bo ja nadaję tylko kształt.

A gorzowska publiczność jaka jest, bo przecież nie pierwszy raz spotka się Pan z nią?

Chciałbym zauważyć, że w takich miastach jak Gorzów procentowy udział odbiorców jest większy niż w większych miastach.

A wspaniale reagująca publiczność nas - twórców - niesie i to powoduje, że teatr ciągle żyje.

Dlaczego warto przyjść na premierę sztuki „Żona potrzebna od zaraz”, która już w sobotę rozpoczyna 33. Gorzowskie Spotkania Teatralne?

To komedia pełna błyskotliwego humoru - słownego i sytuacyjnego. Gwarantuję dobrą zabawę z odrobiną ironii i uszczypliwości pod adresem każdego z nas. Zapraszam, żeby się o tym osobiście przekonać. ● ©®

SARA ZDZITOWIECKA

ZOBACZ WIDEO
+ zaproszenie do teatru
plus.gazetalubuska.pl